

PRZED DNIEM STOCZNIOWCA

Józef Janus — wciąż najlepszy

WYSTARCZY, że będziecie znali jedynie nazwisko, a traficie do niego bez najmniejszego trudu. Spotkać go najłatwiej przy jednym z noworocznych kadłubów. Znaki szczególne? Nie. Janus nie różni się od innych stoczniowców. Może tylko od jednego z nich ma większy staż stoczniowy. — Kładł bowiem stępki pod wszystkie jednostki, jakie po wojnie opuściły Stocznice Północne.



Otrzymał wiele nagród, odznaczony został krzyżem zasługi.

Tajemnicy swych dotychczasowych sukcesów Janus przed nikim nie ukrywa. Szkoli młodych stoczniowców. Przekazuje im zdobyte doświadczenie. Coraz więcej znajduje się naśladowców. Ale wśród nich jest ciągle jeszcze — najlepszy.

Pod koniec każdego nie ma miesiąca nazwisko Janusa odnajdziemy na pierwszym miejscu w gronie przodujących ludzi stoczni. 300—350 proc. normy — taką osiąga przeciętna wydajność w pracy. Dotychczas bardzo niewielu stoczniowcom udało się odnieść w szlachetnym współzawodnictwie zwycięstwo nad Janusem. A przecież jeszcze przed kilku laty i on nie miał najmniejszego pojęcia o tym, jak się buduje statki. Nie tak dawno jeszcze starał się skrzętnie zapamiętać każde słowo brygadzysty czy mistrza.

W 1952 r. Janus po raz pierwszy zameldował o wykonaniu całej normy 6-letniej. Niedawno zrealizował drugą normę.

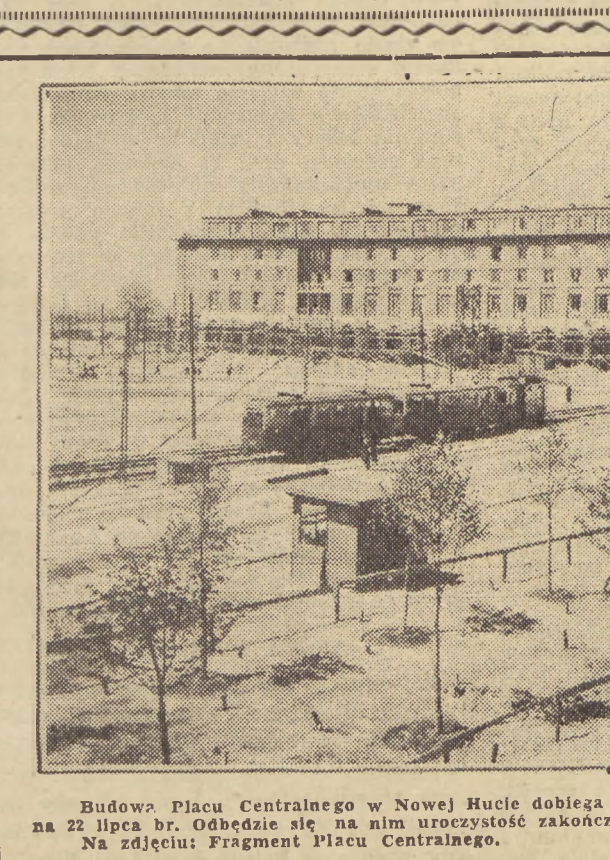
Inż. Kazimierz Mondrala



ZMIANY dokonywały się tak szybko, że dzisiaj naprawdę trudno umiejscowić w czasie każde nowozdobne kiedyś doświadczenia czy wiadomości. Część z nich, zwłaszcza te, uzyskane w okresie, kiedy Stocznica Północna remonowała jedynie wagony kolejowe niewielką obecnie oddającą przyszłość. Zastąpiły je nowe, zdobyte przez inż. Mondralę podczas studiów w Wiedzy, wzięcie w toku wykonywania obowiązków kierownika wydziału wyposażeniowego.

Wydział inż. Mondrali już dwukrotnie zdobył propozycję na największą ilość zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich. Niemala w tym zasługuje kierownika, który nie tak dawno sam opracował sposób wykorzystania współpracy dwóch dźwigów pochylni.

Dotychczasowa ofiarą pracy inż. Mondrali, współbudowniczym wszystkich jednostek Stoczni Północnej cieszy się uznanem załogi. Odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.



Budowa Placu Centralnego w Nowej Hucie dobiega końca. Plac ma być wykonany na 22 lipca br. Odbędzie się na nim uroczystość zakończenia I etapu budowy Nowej Huty. Na zdjęciu: Fragment Placu Centralnego. Fot. CAF

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 145 (2689) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1955 R. CENA 20 GR

TEGOROCZNE DNI MORZA wspaniałym przeglądem 10-letniego dorobku Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach gospodarki morskiej

Tow. Bierut na zjeździe chłopów-spółdzielców Dolnego Śląska

WARSZAWA PAP. 18 bm. rozpoczął się we Wrocławiu wojewódzki zjazd spółdzielców produkcyjnych, na który ze wszystkich powiatów Dolnego Śląska zjechało ok. 430 delegatów — przodujących spółdzielców, ludzi najbardziej zasłużonych dla budowy, umocnienia i rozwoju gospodarki zespolonej na tych przastarych płastowskich ziemiach.

Na zjazd przedstawił 47-tysięcznej rzeszy spółdzielców woj. wrocławskiego, przodującego w rozwoju ruchu spółdzielczego, przybył gość witalny i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

W obradach zjazdu biorą także udział: minister rolnictwa, przewodniczący rady spółdzielców produkcyjnych — Edmund Pszczółkowski, kierownik wydziału rolnego KC PZPR — Mieczysław Jagielski, I sekretarz KW PZPR — Jan Kowarz, prezes WKW ZSL — Józef Chaba, przedstawiciel Centr. Zarz. POM oraz zainteresowanych organizacji społecznych i gospodarczych, urzędów i instytucji.

ZGON Aleksandra Zelwerowicza

WARSZAWA PAP. W dniu 18 bm., w godzinach wieczornych w siedzibie Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, zmarł w wieku 78 lat czołowy artysta scen polskich Aleksander Zelwerowicz.

Radośnie spędzili mieszkańcy Wybrzeża dzień wczorajszymi, dzień inauguracji tradycyjnych Dni Morza. Zapoczątkowały je festyny młodzieżowe, występy artystyczne, liczne imprezy sportowe w trójmieście i miastach powiatowych. W Sopocie otwarta została wystawa obrazująca 10-letni dorobek Polski Ludowej na morzu.

Pogoda sprawiła nam w tym dniu prawdziwą niespodziankę — nareście przyszło lato. Nie więc dziwnego, że imprezy zgromadziły wiele tysięcy mieszkańców, którzy bawili się wesoło do późnego wieczora.

ZAPOZNAJMY SIĘ Z DOROBKIEM POLSKI NA MORZU

Wczoraj w Sopocie otwarto wystawę obrazującą dorobek dziesięciolecia Polski Ludowej w gospodarce morskiej. Przybyli goście powitali w imieniu władz terenowych zastępcę przewodniczącego Prezydium Woj. R.N. tow. Makowski. Minister żegludgi tow. Mieczysław Popielec wygłosił przemówienie z okazji inauguracji „Dni Morza” i otwarcia wystawy.

Podsumowując dziś 10-lecie naszego dorobku — m. in. mówił tow. minister — trzeba przypomnieć sobie, jak na przestrzeni wieków kształtował się stosunek Polski do spraw morskich. Był okres w XVI wieku, gdy 160 statków rocznie wypływało z Gdańska poza wody cieśniny Sund. Jednakże z czasem było ich coraz mniej. Polska szlachetka nie doceniła znaczenia morza. Kierowała się w kierunku ziem wschodnich, dążąc do ich ujarznienia.

Polska w okresie międzywojennym nie posiadała faktycznie własnej floty. Kilka parowców wozło emigrantów. Bredzeniem o „polskich koloniach” sanacyjni wodzowie chcieli stworzyć pozory „mocarstwowości” Polski na morzu.

Nigdy nie może być mocarstwem morskim kraj nie posiadający własnego przemysłu okrętowego. Te niezbędne warunki stworzyła dopiero władza ludowa. Zakładaliśmy na falach budowane przez naszych stoczniowców okręty. Dziś polskie statki docierają do wszystkich zakątków świata. Zbudowaliśmy już ponad 100 pełnomorskich jednostek. Część ich sprzedaliśmy na eksport, pokrywając w ten sposób dużą część inwestycji w Nowej Hucie, Wierzbicy i innych budowlach socjalizmu.

Również w rybołówstwie dokonaliśmy zasadniczego przełomu. Przed wojną rybołówstwo było przybrzeżne

Wojownicze łabędzie

PARYŻ PAP. Prasa turecka donosi o wypadku, który spotkał pasażera autobusu niedaleko miasta Izmir. W chwili, kiedy autobus przejeżdżał w pobliżu tego miasta został zaatakowany przez stado łabędzi. Jeden z łabędzi uderzeniem dzioba w szyję kierowcy oberwał go i omal nie spowodował katastrofy. Łabędzie odpięte przez podróżnych, kilkakrotnie powracały i podejmowały ataki od nowa. Wreszcie mimo ciocięcych potęgnych dźwięków rozwijających się, kierowca udało się uruchomić motor i autobus ścigał przez łabędzie jeszcze około 2 km, zdołał odjechać. Kierowca i dwóch rannych pasażerów przebywają w szpitalu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

CORAZ WIĘCEJ załóg Wybrzeża podejmuje hasło czynu lipcowego

W dalszym ciągu napływa meldunki o podejmowaniu przez ludność pracującą Wybrzeża zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia. Realizacja ich przyspieszy znacznie tempo prac, umożliwi szybkie

szere wyremontowanie budynków, oddanie krajowi dodatkowej ilości odzieży i obuwia, pozwoli na dalsze obniżenie kosztów produkcji, ogólnie zaś wpłynie na przyspieszenie wykonania zadań ostatniego roku Planu 6-letniego.

Skróceniem terminów robót, oszczędnością materiałów i podniesieniem jakości wykonywanych prac wita zbliżające się Święto Odrodzenia załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Jako pierwsza o podjęciu zobowiązań zameldowała załoga budowy B-604. 9-osobowa brygada murarska Jana Warczyńskiego postanowiła skrócić o 5 dni termin wykonania 2.045 m² tynków w budynku przedszkola oraz zaoszczędzić ok. 2 m³ zaprawy i 800 sztuk cegieł. Brygada zbrojarska Władysława Spręgi zobowiązała się zaoszczędzić ok. 70 kg żelaza zbrojeniowego. Czteruosobowa brygada cieślińska Antoniego Góreckiego postanowiła skrócić o 5 dni termin deskowania stropów i zaoszczędzić ok. 35 kg gwoździ.

Wiele zobowiązań produkcyjnych podjęła dla uczczenia 22 Lipca załoga Starogardzkich Zakładów Obuwia. Oddział manipulacji skór spodowych zaoszczędzi dodatkowo 70 kg skóry twardej oraz zmniejszy ilość odrzutów przy kontroli międzyoperacyjnej o 25 proc. Podobne zobowiązanie zgłosił pracownicy oddziału manipulacji skór wierzchołowej. Zaoszczędzą oni dodatkowo 10,5 m² skóry miękkiej oraz

zmniejszą odrzuty również o 25 proc.

Pracownicy oddziału montażu zobowiązali się podnieść jakość produkcji, zmniejszyć ilość wyrobów II gatunku o dalsze 0,3 proc. Personel inżynieryjno-techniczny — postanowił zatroszczyć się o usunięcie wszelkich niedociągnięć hamujących produkcję oraz systematycznie doszkalać słabszych zawodowo pracowników.

W ślad za czołowymi zakładami naszego kraju, włączyli się w nurt podejmowania zobowiązań lipcowych również załogi przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku pracownicy warsztatów wodomierzy zobowiązali się wykonać do końca br. dodatkowo 200 sztuk wodomierzy. Załoga wydziału sieci postanowiła zmniejszyć do końca br. o 1 proc. zużycie wody na potrzeby własne i zaoszczędzić w ten sposób 77 tys. zł.

Ponad 75 proc. załogi WPKGG zgłosiło dotychczas zobowiązania lipcowe. Brygada tow. Brzwickiego i Zaremby z wydziału sieci postanowiły skrócić o 1.500 roboczogodzin termin ukończenia prac przy podłączaniu linii trolejbusowej nr 22 w Gdyni.

W MZBM nr 2 we Wrzeszczu brygada murarska Józefa Walkiewicza zobowiązała się do końca roku zaoszczędzić 1.200 sztuk cegieł. Brygada zduniska tow. Sitarka w III kwartale wykona dodatkowo 6 pieców.

W Wojewódzkim Biurze Projektów we Wrzeszczu podjęto dotychczas 66 zobowiązań indywidualnych i 2 zobowiązania zespołowe. Realizacja ich pozwoli na przyspieszenie terminu opracowania dokumentacji technicznej, przyniesie ponad 60 tys. złotych oszczędności.

Zobowiązaniami produkcyjnymi wita również oddział załoga spółdzielni pracy „Portowianka” w Gdańsku. M. in. brygada młodzieżowa pod kierownictwem kol. Skwarlińskiej postanowiła wykonać do dnia 22 lipca br. dodatkowo 200 sztuk płaszczy podługumowanych wartości 23.500 zł. oraz przez podniesienie jakości produkcji, zwiększyć ilość wyrobów I gatunku do 99,5 proc. Pracownicy działu konfekcji lekkiej zobowiązali się zaoszczędzić 30.000 m nici.

Aby umożliwić pracownikom tańsze pełne zrealizowanie podjętych przez nich zobowiązań, załoga krajowej pod kierownictwem tow. Cejki postanowiła skrócić materiał do całej dodatkowej produkcji, zwiększyć jakość wyrobów oraz przez oszczędzenie nie skrojenie zaoszczędzić 150 m tkaniny podługumowanej wartości 5 tys. złotych.

Razem z masami pracującymi całego kraju także i my, rybnarze naszej floty handlowej, odbywając dalekie rejsy, pragniemy czynnym produkcyjnym uczcić „Dni Morza” i Święto Wyzwolenia. Z odległych mórz i oceanów napływają telegramy od załóg PMH. M. in. dla uczczenia „Dni Morza” i Święta 22 Lipca marynarze z m/s „LECHISTAN” podjęli serdecznie zobowiązania mających na celu podniesienie stanu technicznego jednostki. Załoga pokładowa wraz z oficerami zakonserwuje pokład, a II mechanik wraz z motormistrzami Szymarkiem, Raczkim i Matejką wyremontują 4 układ silnika głównego wraz z wymianą zaworów ssawo-wydechowych.

Marynarze z s/s „LECH” wykonają we własnym zakresie 6 ochron przeciwrozpryszkowych oliwy wszystkich układów maszyn głównych, wyremontują i zakonserwują drzwi ochronne przed kotłem. Załoga pokładowa wykona zaś na statku osiem nowych prefrendrów, zakonserwuje przewody parowego gaszenia oraz skrzynki rozdzielcze.

Zobowiązania załogi „BOLESŁAWA PRUSA” mają na celu zwiększenie czasu eksploatacyjnego statku. W tym celu załoga pokładowa przez przygotowanie podczas rejsu poszczególnych urządzeń do przeglądu inspektora towarzyszącego klasyfikacyjnemu zobowiązała się uszczelnienie przedzielników klasowego do końca br. Ponadto przez natychmiastowe przygotowanie statku do zak

II konferencja partynjo-ekonomiczna w Stoczni Gdańskiej

W dniu 18 bm. w Domu Kultury Stoczni Gdańskiej odbyła się II konferencja partynjo-ekonomiczna. W prezydium miało miejsce w. in. kierownik wydziału przemysłowego KC tow. Gier, sekretarz KW tow. Szymański, dyrektor CZPO tow. Nowakowski.

Referat o dotychczasowych osiągnięciach Stoczni Gdańskiej w dziedzinie obniżki kosztów własnych wygłosił dyr. Znajewski. Następnie wywiał zala się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało 21 dysutantów. Dziełili się oni doświadczeniami zdobytymi w okresie przygotowań do konferencji partynjo-ekonomicznej, mówili o osiągniętych wynikach, wskazywali najbliższe zadania.

Na zakończenie obrad dyrektor CZPO tow. Nowakowski udekorował odznaczonymi kilkoma zasłużonych racjonalizatorów.

Zastosowanie izotopów promieniotwórczych początkiem nowej ery w dziejach polskiej myśli naukowej

WARSZAWA PAP. 17 bm. zakończyła obrady 2-dniowa konferencja naukowa w sprawie zastosowania izotopów promieniotwórczych w różnych dziedzinach nauki i gospodarki narodowej, zorganizowana przez oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Mikolaja Kopernika.

W drugim dniu obrad konferencji zostały wygłoszone referaty: prof. dr Wł. Jasieńskiego nt. „Zastosowanie izotopów promieniotwórczych w lecznictwie nowotworów”, prof. dr I. Zlotowskiego nt. „Zastosowanie izotopów w chemii i technologii chemicznej” oraz prof. dr A. Polańskiego nt. „Naturalne izotopy w przyrodzie i znaczenie ich dla zagadnień geologicznych”.

„Olbryzima rozległość tematyki, która stanowi zastosowanie izotopów promieniotwórczych w wielu dziedzi-

nach nauki i gospodarki narodowej — stwierdził dokonując podsumowania konferencji kierownik katedry chemii jądrowej Uniwersytetu Warszawskiego prof. I. Zlotowski — jest żywym przedmiotem zainteresowania naszej kadry naukowej. Przykładem tego była dzisiejsza dyskusja. Obecnie przed nami stoi wielkie i trudne zadanie zastosowania przy badaniach w różnych dziedzinach nauk izotopów promieniotwórczych. Toteż doniosła jest dla nauki polskiej pomoc techniczna i naukowa ZSRR, skąd otrzymamy reaktor atomowy. Będzie my mogli korzystać również z kilkunastu izotopów, które w niedługim czasie u nas będą dostępne. W tym celu w przyrodzie i znaczenie ich dla zagadnień geologicznych”.

(Dokończenie na str. 2)

NARÓD RADZIECKI z powodzeniem realizuje plany rozwoju rolnictwa Przemówienie N. S. Chruszczowa na naradzie pracowników rolnictwa republik nadbałtyckich

MOSKWA PAP. 16 czerwca na końcowym posiedzeniu narady pracowników rolnictwa republik nadbałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonii — obszerne przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Na naradzie tej — powiedział N. S. Chruszczow — było bardzo wiele interesujących głosów w dyskusji. Cieszy nas to dlatego, że Litwa, Łotwa i Estonia są młodymi republikami radzieckimi, a jeszcze młodsze są wasze kolchozy.

Następnie N. S. Chruszczow omówił sprawy realizowania w praktyce uchwał partii komunistycznej i rządu radzieckiego, dotyczących rozwoju rolnictwa. Wiele — powiedział N. S. Chruszczow — że styczniowe Plenum KC KPZR postawiło następujące zadanie: w ciągu najbliższych 5—6 lat podnieść rolnictwo na taki poziom, by roczne zbory zbóż sięgały 10 miliardów pudów. W tym samym okresie produkcja artykułów hodowlanych powinna wzrosnąć dwukrotnie lub na więcej. Opracowując program dalszego rozwoju produkcji kolchozowej i sowchozowej partia komunistyczna miała na względzie nieustannie podnoszenie stopy życiowej narodu.

Po strefowych konferencjach pracowników rolnictwa obwodów i republik, po naszych naradach z najlepszymi kolchoznikami, pracownikami stacji maszynowo-tractorowych i sowchozów stało się jasne, że wytyczne np. przez styczniowe Plenum KC KPZR plan wzrostu pro-

dukcji rolnej w okresie do roku 1960 może być wykonany w krótszym czasie. Doświadczenie wskazuje, że nawet najsłabszy kolchoz może przy rozumnej gospodarce bardzo szybko stać się kolchozem produkującym. Naród radziecki, czerpiąc natchnienie z uchwał partii komunistycznej i rządu radzieckiego w sprawie szybkiego rozwoju wszystkich gałęzi rolnictwa, z powodzeniem realizuje nakreślone plany.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym obsiano 3,6 miliona hektarów ugorów, zaś w roku bieżącym już 19,7 mln hektarów zamiast zaplanowanych 13 milionów. Mimo spóźnionej wiosny roku bieżącego, siew zbóż jarych dokonany został w najodpowiedniejszej porze. Kolchozy i sowchozy obsiały o 21 milionów hektarów więcej niż w ubiegłym roku. Kukurydza obsiano 18,8 mln hektarów, tj. prawie o 13 milionów ha więcej niż w roku ubiegłym.

W roku bieżącym zwiększyła się produkcja hodowlana. W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy — od 1 października do 1 czerwca udoj nleka był o 30 proc. większy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego oraz o 55 proc. większy w stosunku do roku 1953. Kolchozy i sowchozy dostarczyli i sprzedali państwu o 20 proc. mleka więcej niż w roku ubiegłym.

Gospodarka zbożowa jest rozstrzygającym czynnikiem rozwoju hodowli, jak również wszystkich innych dziedzin produkcji kolchozów i sowchozów. Bez radykalnego rozszerzenia obszaru zasiewów kukurydzy, zadania tego nie da się pomyślnie rozwiązać.

W związku z tym — powiedział N. S. Chruszczow — chciałbym powiedzieć parę słów krytyki pod adresem niektórych waszych kolowników. Instancje partyjne i rady terenowe podejmują uchwały w sprawie uprawy kukurydzy, pracownicy często o niej mówią, ale liczne kolchozy i sowchozy nadal z przyzwyczajenia siewa rośliny o słabych plonach.

Aby zlikwidować te niedociągnięcia, należy zdecydowanie nie umniejszać bazę paszową, a przede wszystkim rozszerzać obszar zasiewów kukurydzy, zwiększać urodzajność łąk i pastwisk, starannie dobierać i wychowywać kadry hodowców. Jedynie pod tym warunkiem produkcja hodowlana w republikach nadbałtyckich stanie się wysoko wydajną i wysoko dochodową gałęzią rolnictwa.

N. S. Chruszczow szczegółowo omówił niedociągnięcia w pracy kolchozów i MTS republik nadbałtyckich i niecierpliwie zwrócił uwagę na ich niedociągnięcia.

Na ziemiach republik nadbałtyckich trudno liczyć na wysokie zbory bez systematycznego użytkowania gleby, przy czym kolchozy i sowchozy w niedostatecznym stopniu stosują nawożenie roli. Niektórzy towarzysze pozwalają się na to, że w wielu gospodarstwach nie wystarcza nawozów do użytkowania roli.

Chciałbym — powiedział N. S. Chruszczow — w związku z tym zwrócić waszą uwagę na przemówienie członka Akademii Nauk — Łysenki na temat metod nawożenia ziemi. Na polach gospodarstwa doświadczalnego Wszechniowskiej Akademii Nauk Rolniczych im. W. I. Lenina próby stosowania mieszanek organiczno-mineralnej dały wspaniałe wyniki. Dobrze by było, żeby pracownicy rolnictwa republik nadbałtyckich zwrócili

to gospodarstwo i naocznie przekonali się o skuteczności nowej metody stosowania nawozów i opowiedzieli o niej wszystkim kolchoznikom. Następnie należałoby przy pomocy Akademii opracować praktyczne środki wprowadzenia nowej metody nawożenia roli w każdej republice.

A teraz kilka słów o ugorach. W republikach waszych ugory zajmują ponad pół miliona hektarów. Czy celowe jest w tutejszych warunkach pozostawiać odłogi taki obszar? Wydaje mi się, że nie. Gdyby obsiać ugory kukurydzą, można byłoby uzyskać co najmniej 68 milionów pudów ziarna (kolby o dojrzłości mleczno-woskowej). W ubiegłym roku we wszystkich trzech republikach przygotowane półtora miliona ton kiszonki. Gdyby obsiano ugory kukurydzą, można byłoby uzyskać w ten sposób ponad 11 milionów ton kiszonki.

Oddając ugory pod zasiew kukurydzy, kolchozy będą mogły zaopatrzyć w paszę nie tylko kolchozową hodowlę, lecz również hodowlę zwierząt w gospodarstwach przyzgodowych członków kolchozów.

N. S. Chruszczow zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia obszaru zasiewów lnu w republikach nadbałtyckich.

W republikach nadbałtyckich jest wiele bagnistych gruntów. Ich osuszenie i zagospodarowanie pozwoli zwiększyć obszar zasiewów ważniejszych roślin.

Wiele miejsca w swym przemówieniu poświęcił N. S. Chruszczow problemowi usprawnienia kierowania rolnictwem przez terenowe instancje partyjne i rady. Trzeba — powiedział on — wytrwale dążyć do wzmocnienia w kolchozach kadry doświadczonych, znających się na rzeczy pracowników.

Interes dalszego rozwoju produkcji w kolchozach i sowchozach wymaga od organizacji partyjnych pracy masowego wzmocnienia pracy organizacyjnej i politycznej. Aby zmobilizować masy do walki o pomyślnie wykonanie zadań stojących przed rolnictwem, należy docierać do każdego człowieka, rozmawiać z każdym kolchozikiem, pracownikiem ośrodka maszynowo-tractorowego i sowchozu.



Na separatystycznej naradzie Dulles-Macmillan-Pinay wyłoniły się ponownie rozbieżności

NOWY JORK PAP. Ministrów spraw zagranicznych trzech państw zachodnich — Dulles, Macmillan i Pinay po dwudniowych separatystycznych naradach prowadzonych w Nowym Jorku opublikowali wspólny komunikat.

W tym ogólnikowym komunikacie ministrowie stwierdzają, że podczas spotkania 16 i 17 czerwca „wymienili poglądy na aktualne zagadnienia”, przyjęli do wiadomości zgodę rządu radzieckiego na odbycie konferencji szefów rządów czterech mocarstw oraz „potwierdzili wyrażoną poprzednio opinię, że nadchodzi już czas, aby podjąć nowe wysiłki w celu usunięcia źródła konfliktów”.

Komunikat głosi dalej, że trzy ministrowie spraw zagranicznych omówili również przygotowania do konferencji genewskiej w związku ze spotkaniem, jakie odbędzie się w San Francisco z ministrem Molotowem. Komunikat stwierdza, że trzy ministrowie „skorzystali ze sposobności, aby wspólnie z Adenauerem omówić problemy szczególnie interesujące Niemców”. Przedyskutowali oni także sprawę narady, która odbędzie się z udziałem innych członków bloku północno-atlantycznego 16 lipca w Paryżu, tj. przed konferencją genewską.

W zakończeniu komunikatu głosi, że trzy ministrowie spraw zagranicznych wyrażają nadzieję, iż dotychczasowa „wspólna polityka przyczyni się również w przyszłości do rozwiązywania spornych problemów”.

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej o wynikach separatystycznej spotkania ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, w toku tych rozmów ujawniły się poważne rozbieżności poglądów między uczestnikami spotkania w sprawach związanych z zapowiadaną konferencją szefów czterech wielkich mocarstw. O rozbieżnościach tych świadczy choćby głośny charakter komunikatu opublikowanego przez trzech ministrów.

W komunikacie tym — jak stwierdza prasa — pominięto milczeniem konkretne problemy będące tematem rozmów. Zdaniem prasy amerykańskiej, Stanom Zjednoczonym nie udało się przeformułować zasady ograniczenia zasęgu problemów, które mogłyby być rozpatrywane na konferencji. Ministrowie nie doszli do porozumienia w sprawie projektu porządku dziennej konferencji, który zamierzali omówić z W. M. Molotowem.

POLSKA znajduje się między Związkiem Radzieckim a Niemcami. Z tego faktu plyną dwa wnioski dla polityki polskiej. Pierwszy wniosek: polityka polska — to przede wszystkim sprawa stosunków naszych z Związkiem Radzieckim i Niemcami. Drugi wniosek: niezmienne doniosłym elementem naszej polityki, sprawą, w której jesteśmy jak najbardziej zainteresowani — są stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemcami. Jak wyglądały te sprawy w przeszłości?

Burżazyjne rządy polskie były wrogami Związku Radzieckiego. Rządy Niemiec były wrogami Polski. Od współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim rządy polskich klas posiadających odgradzały się nieprzejednaną wrogością. Rządy imperialistyczne w Niemczech były z kolei nieprzejednanie wrogo ustosunkowane do Polski, dążyły do zaboru Gdańska, wysuwały nieustannie żądania rewizjonistyczne, wykorzystywały mniejszość niemiecką w Polsce przeciw interesom państwa polskiego itd.

W tych warunkach polityka burżazyjnych rządów polskich, wroga wobec Związku Radzieckiego i spotykająca się z wroga postawą rządów niemieckich pozbawiona była wszelkich elementów stabilizacji, dalekosiejszości, zrozumienia istotnych potrzeb narodowych Polski. Decydowało o niej pospolite antyradzieckie awanturnictwo, podniesione do godności podstawowej filozofii politycznej. Klasyczny przejawem tego typu orientacji było zawarcie paktu z Hitlerem.

Próbowały rządy burżazyjne znaleźć wyjście z błędnego koła przez szukanie oparcia w polityce francuskiej czy angielskiej. Próby te nie dawały i nie mogły dawać żadnych wyników. Nie rozwiązywały one podstawowego problemu życia państwowego Polski — problemu stosunków ze Związkiem Radzieckim i z Niemcami. Przeciwnie, utrudniały jeszcze to rozwiązanie, stwarzały złudzenia, zaciemniały obraz rzeczywistości, a w ostatnich latach przed drugą wojną światową sprawiły, że polityka polska stała się

wem w San Francisco. Chac unikał bezowocnych dyskusji, ministrowie postanowili nie wysuwać żadnego projektu porządku dziennego i pozostawić sobie prawo do ustalenia problemów, które mają być omówione. Poranne posiedzenie w dniu 17 bm. było całkowicie poświęcone omówieniu propozycji radzieckiej w sprawie ujednolnienia stosunków z Niemcami zachodnimi.

Korespondent Agencji Associated Press donosi, że na tym samym posiedzeniu minister spraw zagranicznych Francji dał wyraz swemu niezadowoleniu, iż Adenauer prowadził w tej sprawie separatystyczne rozmowy z Dullem i Eisenhowerem.

Kongres CGT zakończył obrady

PARYŻ PAP. 17 bm. zakończył swe obrady XXX Kongres Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję w sprawach organizacyjnych, oraz powołał uchwały w sprawie dalszej walki CGT o ulepszenie i rozszerzenie systemu ubezpieczeń społecznych. Uchwalono również rezolucję omawiającą zagadnienia propagandy i prasy.

Kongres Powszechnej Konfederacji Pracy nakreślił organizacyjne zasady działalności związków w walce o zaspokojenie żądań robotników w obronie wolności i pokoju, sformułował zasady organizacji ruchu związkowego w dużych i drobnych przedsiębiorstwach przemysłowych, podkreślił konieczność rozwijania inicjatyw lokalnych organizacji związkowych, w zakładach pracy.

Uchwalony na kongresie program działania podkreśla, że CGT skoncentruje swe wysiłki na osiągnięciu na-

W czasie występów chińskich zespołów na Festiwalu w Warszawie zobaczymy wiele przepięknych i oryginalnych tańców ludowych.

Na zdjęciu: „Łapanie motyli” — taniec w wykonaniu dziewcząt z prowincji Anhwei.

Premier Nehru zwiedza Świerdłowski

MOSKWA PAP. W dalszym ciągu podróży po Związku Radzieckim premier Indii Nehru i towarzyszące mu osoby przybyli 17 do Świerdłowska.

18 bm. rano premier Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedzili Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich im. S. Ordzonikidze.

DNI MORZA

(Dokończenie ze str. 1)

Po referacie, z-ca przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej tow. Władysław Kolesnik udekorował 14 pracowników „Arki” srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi, 18 otrzymało medale Dziesięciolecia Polski Ludowej.

Krzyż zasługi otrzymał m. in. Augustyn Krot — najstarszy szypcer „Arki”. Pracuje w przedsiębiorstwie od 1948 r. Warto również wymienić, że jego czterech synów idąc w ślady ojca, pływają również na kutrach „Arki”.

Na zakończenie liczni pracownicy „Arki” otrzymali nagrody pieniężne i rzeczowe. Następnie w części artystycznej wystąpił znany, nie tylko na Wybrzeżu, zespół artystyczny „Arki”.

W GDAŃSKU

W niedzielę, na plac Zebrali Ludowych, wspaniale udekorowany emblematami stocznii, portów i portretami przodowników pracy tych zakładów — przybyło tysiące mieszkańców Gdańska.

Wszyscy byli ciekawie zobaczyć i usłyszeć z czym młodzież gdańska wybiera się na V Festiwal Młodzieży i Studentów do Warszawy. Zapowiedziane bowiem tutaj były występy produkujących młodzieżowych zespołów artystycznych.

Wokół olbrzymiej estrady na zielonej murawie rozkładły się całe rodziny stoczników, budowlanych, pracowników portów.

— Jakże można było siedzieć w domu — mówi ob. Ligocki z ZP — Gdańsk — trzymając na ręku kilkunastolatka — kiedy tutaj występują nasze starsze dzieci.

Występy artystyczne na festynie młodzieżowym zainaugurował kilkakrotnie założa pierwszy zespół eliminacji ogólnokrajowych — chór Akademii Medycznej w Gdańsku. Każda pieśń wykonana przez ten chór była gorąco oklaskiwana przez słuchaczy.

Następnie na estradę wchodził chór „Hartwig”, który śpiewa pieśni ludowe. Chór Stocznii Gdańskiej, który za parę tygodni będzie występował ze swoim repertuarem w Warszawie na V Festiwalu Młodzieży i Studentów wykonał „Kantatę stocznioową”. Wielkim powodzeniem cieszyły się również pieśni popularne z udziałem solistki chóru stocznioowego Reginy Grabowskiej.

Na estradzie raz po raz wchodził nowy wykonawca. Zbliża się wieczór. Miejsce chórów i solistów zajmuje orkiestra. Przy jej dźwiękach rozpoczyna się wesoła zabawa. Tańczą wszyscy — wykonawcy imprez artystycznych i słuchacze. Pogoda dopisała.

Festyn młodzieży, który równocześnie zainaugurował „Dni Morza” w Gdańsku, udał się. Można więc powiedzieć, że „Dni” rozpoczęły

się pod „pomyślnymi wiatrami”.

W GDYNI...

W niedzielę, o godzinie 9 rano, wyruszyła spod gmachu Prezydium Mielskiej Rady Narodowej w Gdyni — defilada młodzieżowa — inna uroczysta tegoroczna Dni Morza.

Barwny pochód młodzieży otwierała orkiestra portu gdynieńskiego. Za nią szły zwarte szeregi marynarzy, sportowców z „Floty”, młodzieży ze szkół podstawowych i średnich, z zakładów pracy. Każda grupa młodzieży szła w barwnych strojach, z gołębiami pokoju lub kwiatami w ręku. Szczególnie pięknie wyglądały chłopcy i dziewczęta ze szkół podstawowych Gdynia Ciso wa w oryginalnych strojach krakowskich i mundurkach marynarskich. Podziw budził malcy-harcerze i harcerki z czerwonymi chustami na białych bluzkach — maszerujący dzierżąc w rękach harcerskich werbli. Nieśli oni symbole morza: modele statków i sieci rybackie.

Trzępotały czerwone i niebieskie szturmówki niesione przez młodzież ZMP. Transparenty i emblematy kolumny ZMP mówiły o morzu, o korzyściach, jaką zapewnia ono Polsce, o międzynarodowej współpracy, której służą nasze morze.

Tłumy mieszkańców Gdyni, zebrane na ulicach, którymi przechodził pochód — serdecznie pozdrawiali maszerującą młodzież.

W godzinach popołudniowych na skwerze Kościuski z bogatym programem o tematyce morskiej wystąpiły zespoły artystyczne Marynarki Wojennej, gdynskich zakładów pracy i szkół.

Podejmują hasło czynu lipcowego

(Dokończenie ze str. 1)

ładunku fosforu, a następnie przez oczyszczenie własnymi siłami międzypokładów żałoga „Bolesława Prusa” po stanowiąła skrócić postój w Casablance o 2 dni i przyjąć 300 ton dodatkowego ładunku trawy morskiej.

RATOWNICY PRZYŚPIESZA WYDOBYCIE „ORIONA”

Wiele cennych zobowiązań podjęli także na cześć „Dni Morza” i Święta 22 Lipca nasi ratownicy. M. in. pracujące w Świnoujściu przy podnoszeniu statku „Orion” żalugi Polskiego Ratownictwa Okrętowego z s/s „POSEJDON” i s/s „SMOK” przyspieszą wydobywanie części dziołowej wraku o 5 dni. Ponadto ratownicy z tych jednostek zobowiązali się zmniejszyć koszt wydobywania i tony złomu o 32 zł.

Osiągnięcia przemysłu jugosłowiańskiego

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Belgradu: „Dziennik „Politika” podaje — powołując się na oficjalne dane statystyczne — że w ciągu czterech pierwszych miesięcy roku bieżącego produkcja przemysłowa Serbii wzrosła o 24 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Zwiększyła się znacznie produkcja przemysłów tytoniowego, chemicznego, hutniczego, żelaznego, przemysłu skórzanego, włókienniczego, metalurgicznego, drzewnego i elektrotechnicznego. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w tym okresie pięciokrotnie o 18 proc. Wydobycie węgla — o 28 tysięcy ton, miedzi — o 15 tys. ton, piśrytu — o 5 tys. ton, cynku i ołowiu — o 1 tys. ton. Przemysł Serbii wyprodukował w ciągu tych 4 miesięcy znacznie więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku traktorów, maszyn rolniczych i innych wyrobów. Produkcja nawozów sztucznych zwiększyła się o 2 tys. ton, kwasu siarkowego — o 600 ton, mydła — o 200 ton, przędzy bawełnianej i wełnianej — o 200 ton.

Wybory do »gabinetu cieni«

LONDYN PAP. W związku z wyborami do parlamentu angielskiego, które odbyły się 26 maja i nową sesją parlamentu, frakcja la-bourystowska przeprowadziła wybory do tzw. „gabinetu cieni”, tj. do gabinetu, który objąłby rządy w kraju w razie dojścia labourystów do władzy.

„Gabinet cieni” składa się z 18 członków — 15 deputowanych do Izby Gmin i 3 członków Izby Lordów. 3 miejsca w tym gabinecie zostały już obsadzone przez przywódców frakcji labourystowskiej — Clementa Attlee, Herberta Morrisona, Herberta Bowdena. Spośród bevanistów do gabinetu kandyduje m. in. Bevan, Barbara Castle, R. Crossman, H. Davies, J. Mikardo, Harold Wilson.

Wyniki wyborów będą opublikowane w przyszły czwartek.

Polska-Związek

RAPALLO I LOCARNO

Wszystkie siły postępowe w świecie doceniły też należyte znaczenie umowy z Rapallo. Owcześni władcy Polski natomiast z największą zacięłością zwalczały te umowy, mimo że nie było w niej ani jednego słowa skierowanego przeciw Polsce i przeciw polskim interesom narodowym czego nie można powiedzieć o umowie zawartej w trzy lata później przez te same Niemcy z mocarstwami zachodnimi w Locarno. Locarno było z całą siłą skierowane przeciw Polsce. Mocarstwa zachodnie zagwarantowały granice niemieckie na zachodzie (z Francją) i pozostawiały otwartą sprawę granic niemieckich na wschodzie (tj. z Polską). Było to wyraźne wskazanie drogi dla niemieckiego rewizjonizmu. Umowa w Rapallo ani bezpośrednio ani pośrednio nie miała takiego charakteru. Mimo to ówczesni władcy Polski uznali ją za katastrofę dla interesów narodowych Polski. Posłużyła ona też za punkt wyjścia dla nowych ataków na politykę radziecką, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodowymi Polski. Ta fałszywa polityka, wychodząca z fałszywych założen, nie licząca się z rzeczywistym układem sił w świecie i z nieuniknionymi procesami historycznymi nie podniosła autorytetu Polski w świecie.

Nie inna była polityka burżazyjnych rządów Polski i w okresie poprzedzającym II wojnę światową, kiedy rząd radziecki prowadził wyjątkowo walkę o bezpieczeństwo zbiorowe przeciw groźbie agresji hitlerowskiej i przeciw niekierownym próbom monarchichskich polityków skierowania furii hitlerowskiej na wschód. Polityka rządu burżazyjnego w Polsce lawirowała wtedy między konszachciami i współdziałaniem z Hitlerem (Zaolzie, Zakarpaczką Ukrainą) a wiązaniem się z

monarchichkami, którzy udzielali nam złudnych gwarancji. W stosunku do Związku Radzieckiego pozostawała niezmienne wroga. Odmawiała uporczywie i do ostatniej chwili współpracy ze Związkiem Radzieckim w walce przeciw niebezpieczeństwu agresji hitlerowskiej. Z całą zacięłością natomiast atakowała posunięcia rządu radzieckiego podyktowane nakazem samobrony koniecznej, takie jak porozumienie zawarte między Związkiem Radzieckim a Niemcami hitlerowskimi w sierpniu 1939 r. i działania podjęte przez rząd radziecki dnia 17 września 1939 r., które uniemożliwiły hitlerowcom zajęcie ziem między Bugiem a dawną granicą polską. A przecież polityka polska w owym czasie mogła pomóc w stworzeniu sytuacji, której rząd radziecki tak gorąco pragnął, sytuacji, w jakiej te środki obrony koniecznej nie byłyby potrzebne, w jakiej wspólny front mocarstw przeciw agresji hitlerowskiej stanąłby jeszcze przed rozpoczęciem agresji. Jak inaczej mogłoby się wtedy potoczyć wypadki. Władcy burżazyjni pozostali jednak do końca wierni swej polityce wyprawy kijowskiej, paktów z Hitlerem, negacji projektów bezpieczeństwa zbiorowego, bezpodstawnych rachub na francuską i angielską łaskę pańską oraz awantur zaolziańskich. Nic nie mogło już uratować przed katastrofą, która spadła na naród.

NOWA SITUACJA

Jak wygląda polityka polska w sprawie Związku Radzieckiego i Niemiec dziś? Problemy wynikające z sytuacji geograficznej Polski, które burżazyja przedstawiała jako nierozwiązalny dylemat, okazały się możliwymi do rozstrzygnięcia z chwilą, gdy władzę w Polsce objął lud pracujący. Polska Ludowa kierując się intere-

Latawce się przeżyły

— trzeba znaleźć inne rozwiązanie

Dyskusja w gabinecie dyrektora gdyńskiego „Hartwiga” toż. Kogutowski, toczyła się wokół sprawy wagonów. Trwała już kilka godzin. Wreszcie z ust jednego z pracowników — słyszałem, że w jakimś południowym porcie postępują się latawcami. Gdy jakiś statek zawiała do portu i portownicy, władze portowe wypuszczają barwną latawcę. Na ten sygnał z odległych osad śpieszą tubylcy i rozkładają statek. Można by i u nas coś podobnego zrobić... Oczywiście nie latawcami... ale może syrenę umowną...

Zart ten trafił w sedno. A chodziło właściwie o prostą, zdawałoby się sprawę. Gospodarzami na terenie portów są poszczególne zarządy portów. Wykonują one prace przeładunkowe w różnych relacjach na zlecenia swych kontrahentów. „Hartwig” — to przedsiębiorstwo spedycyjne. Zleca więc ono przerzut masy towarowej, przechodzącej drogą morską — portom. Wzajemne stosunki regulują różne zarządzenia i taryfy, których celem jest usystematyzowanie i usprawnienie pracy w porcie, a więc obsługi przepływającej masy towarowej. W tej zgodzie na ogół współpracy od dłuższego czasu przysłowiowa „kością niezgody” stał się rozładunek nadchodzących z towarem do portu wagonów w niedziele i dni świąteczne.

Zarządzenie Ministerstwa Żegludgi regulujące współpracę między przedsiębiorstwami zainteresowanymi przeładunkami w portach polskich, zobowiązuje „Hartwiga” do zamawiania robotników do rozładunku wagonów w porcie co najmniej na 4 godziny przed rozpoczęciem pracy. W taryfie natomiast przeładunkowo-składowej — jak mówią „hartwigowcy” — udało się kierownikowi portów przełamać zastrzeżenie co do prac niedzielnych. W myśl tej taryfy „Hartwig” jest zobowiązany do zamawiania brygad portowych do rozładunku wagonów w niedziele i święta na I zmianie — już w piątek do godz. 21, tj. na 26 godzin przed rozpoczęciem pracy, a na II i III zmianie w soboty do godz. 15. To zaś według zgodnej opinii całej załogi „Hartwiga” od kierownictwa do ekspedientów włącznie — jest zupełnie nie możliwe. Hartwigowcy dodają żartobliwie, że sytuację mogłoby uratować jedynie zatrudnienie w „Hartwigu”... synoptyków, którzy przewidywaliby, kiedy wagonów „nadleca”.

Sprawa ta nie stanowiłaby oczywiście żadnego problemu, gdyby PKP były w stanie powiadamiać spedytora o 26 godzin wcześniej o podłożeniu do portu wagonów z dokładnym określeniem terminu i ilości. Niestety, nikomu z korzystających z usług PKP nie udało się osiągnąć tak idealnej współpracy (wyjątek stanowi awizo tzw. po ciągów zmarzniętych wagonów). Na mocy zaś zarządzeń ministerstwa, obowiązujący PKP czas przerzutu wagonów między stacją załad-

żu dochody PKP z tytułu oplat za przetrzymanie wagonów w samym tylko porcie gdyńskim wzrosły z 74.289 zł w 1951 r. do 912.813 zł w r. 1954 dowodzi, że korekta zarządzeń regulujących współpracę portów z „Hartwigiem” jest konieczna. Utrzymywanie bowiem w mocy przepisów, z których postanowień „Hartwig” nie może się wywiązać, ułatwia tylko portom zrzućenie z siebie odpowiedzialności za przestoje wagonów. Przy korygowaniu przepisów, dając się konieczne, by komisje wzięły pod uwagę, które z zainteresowanych przedsiębiorstw ma większy wpływ na zapobieżenie postojom nadchodzących z opóźnioną awizacją wagonów. Przedsiębiorstwo to trzeba obciążyć większą odpowiedzialnością.

Wydaje się więc, że CZP i CZ TIMS powinny jak najrybniej zmienić dotychczasowy stan rzeczy. Trudności można usunąć przez zobowiązanie „Hartwiga” do usprawnienia awizacji wagonów, przygotowywanie dla robotników prac zastępczych w razie nie nadjęcia spodziewanych wagonów oraz utworzenie rezerwy z pewnej liczby portowców, zamieszkanych w hotelach robotniczych, których nawet telefonicznie (latawcę się przeżyły) można zawiadzić do pracy w razie pilnego przeładunku. W każdym razie nie jest pewne, że z powodu niedostatecznej wnikliwej sprecyzowania warunków współpracy między „Hartwigiem” a zarządami portów — wagonów nie mogą być w przyszłości przetrzymywane na nabrzeżach.

B. Thoma

Atlas łowisk Morza Północnego

Morski Instytut Rybacki, rozwijający swoją działalność naukową w służbie gospodarki morskiej — rybołówstwa bałtyckiego i dalekomońskiego opracował dla rybaków, szyprow i kierownictwa dalekomońskiej floty list statków rybackich cenno wydawnictwo — atlas map łowisk Morza Północnego. Atlas ten, który ma być wkrótce wydany, opracowany został przez dr. Okońskiego i prof. Mańkowskiego na podstawie pięcioletnich badań i obserwacji prowadzonych na statkach badawczych przez pracowników

MIR oraz na wynikach połowów statków floty rybackiej polskiej, angielskiej, norweskiej, duńskiej i niemieckiej.

Atlas składa się z kilkudziesięciu map, określających nazwy i miejsca łowisk, prądy wód morskich, odpływów i przypływów morza, temperaturę wód w różnych porach roku oraz głębokość i ukształtowanie dna. Każda mapa atlasu posiada odpowiednie obszernie opisy i objaśnienia.

Jest to pierwsze polskie tego rodzaju wydawnictwo.

W nocy radzieckiej znajdują się m. in. i takie słowa: „Wiadomo powszechnie, że w latach, gdy między naszymi narodami (tzn. między narodem radzieckim a narodem niemieckim) istniały przyjazne stosunki i współpraca, oba kraje miały z tego dużo użytku. I na odwrót, wrogię stosunki i wojny między naszymi narodami, które miały miejsce w przeszłości, przynosiły im niezliczone nieszczęścia, straty i cierpienia”. Jest też ustęp mówiący o tym, że w ostatnich dwóch wojnach światowych narody radzieckie i niemieckie poniosły największe ofiary. Nota stwierdza fakty historyczne, bezsporne, których nikt nie może kwestionować. Przypomnie ich zmierzda do tego, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo nowej, straszniejszej jeszcze wojny, jaką chciałoby rozpętać amerykańscy i zachodnio-niemieccy milicjanci. Nasze własne tragiczne przeżycia z czasów wojny z hitlerem każą nam głęboko, jak najgłębiej przyjąć praw-

HISTORYCZNE PRAWDY I ICH NAUKA

W nocy radzieckiej znajdują się m. in. i takie słowa: „Wiadomo powszechnie, że w latach, gdy między naszymi narodami (tzn. między narodem radzieckim a narodem niemieckim) istniały przyjazne stosunki i współpraca, oba kraje miały z tego dużo użytku. I na odwrót, wrogię stosunki i wojny między naszymi narodami, które miały miejsce w przeszłości, przynosiły im niezliczone nieszczęścia, straty i cierpienia”. Jest też ustęp mówiący o tym, że w ostatnich dwóch wojnach światowych narody radzieckie i niemieckie poniosły największe ofiary. Nota stwierdza fakty historyczne, bezsporne, których nikt nie może kwestionować. Przypomnie ich zmierzda do tego, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo nowej, straszniejszej jeszcze wojny, jaką chciałoby rozpętać amerykańscy i zachodnio-niemieccy milicjanci. Nasze własne tragiczne przeżycia z czasów wojny z hitlerem każą nam głęboko, jak najgłębiej przyjąć praw-

de w nich zawartą i poprzec cel, któregoś słuza. Zada tego od nas pamięć o 6 milionach zamordowanych Polaków.

CELE PRAWDZIWE NARODOWEJ POLITYKI

Nie brak sił, które zwłaszcza teraz starają się siłą nieufności w naszym kraju. Bezsilne i żałosne to próby. Nigdy jeszcze siły naszego obozu nie były większe niż obecnie. Nigdy jeszcze nie mieliśmy równie potężnej konsolidacji sił naszego obozu jak obecnie, po konferencji warszawskiej. W art. 5 Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisanego w Warszawie przez Związek Radziecki, Polskę i wszystkie europejskie kraje obozu pokój i poparte go przez Chiny Ludowe, mówi się o utworzeniu zjednoczonego dowództwa i o innych środkach, jakie będą podjęte przez rządy „w celu obrony pokojowej pracy ich narodów, zabezpieczenia nieetykalności ich granic i obszarów agresji”. Żaden rewizjonista nie powinien się ludzi, że słowa te są tylko deklaracją.

Nigdy jeszcze wołanie o pokojowe rozstrzygnięcie spraw spornych nie było równie mocne i równie powszechne jak teraz. Prowadzimy ofensywę pokojową na ogromnym froncie przy pomocy ogromnych sił materialnych i moralno-politycznych. Inicjatywa ZSRR w sprawie Niemiec, której wyrazem jest nota radziecka, jest częścią tej ofensywy.

Polska nie jest już osamotniona i izolowana. W nowych swych granicach, wyzwolonych krwią żołnierzy radzieckich i polskich, ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim i z bezpośrednio graniczącym z nami państwem niemieckim oraz ze wszystkimi naszymi sojusznikami prowadzimy walkę o to, by ze strony Niemiec nigdy już światła nie groziła agresja. Takich celów nigdy jeszcze Polska nie mogła sobie stawiać.

JERZY KOWALEWSKI
(Trybuna Ludu)

Młodzież rybacka przed V Festiwalem

W wielkim czynie festiwalowym, który ogarnął całą polską młodzież, nie brakuje również zobowiązań młodzieży rybackiej. Ostatnio cenne zobowiązania na cześć V Festiwalu podjęli młodzi rybacy arkowskiego superkutra „Gdy-232”. Postanowili oni dostarczać rybę o najwyższej jakości, a w czasie lipcowych i sierpniowych połowów na Morzu Północnym złowić ponad plan 20 tys. kg ryby. Załoga maszyny nowa zaoszczędzi w miesiącu czerwca i lipca 500 kg ropy. Cała załoga superkutra „Gdy-232” wyreperuje, w ramach zobowiązań, wszystkie skrzynie na ryby oraz sieci, co przyniesie poważną obniżkę kosztów własnych. Załoga postanowiła utrzymać swój kuter do końca bieżącego roku, w stanie stałej gotowości technicznej.

Zobowiązanie indywidualne podjął szypier Franciszek Waberski. Zobowiązał się on przeźkolid, do czasu wyjazdu na Morze Północne, praktykanta Piotra Pastuszaka, zapoznając go z nawigacją, prawem drogi i ogólnymi wiadomościami rybackimi. Swoje wiadomości praktykant Pastuszek uzupełniać będzie w świetlicy na kutrze. Superkuter „Gdy-232” jest bowiem typem jednostki rybackiej, na której m. in. znacznie powiększo no pomieszczenia dla załogi oraz utworzono świetlicę, której dotychczas na kutrach nie było.

Na zdjęciu (u góry) szypier Franciszek Waberski i praktykant Piotr Pastuszek w czasie nauki nawigacji i locji morskiej. Na zdjęciu (u dołu) naprawa sieci rybackich — to umiejętność, w której opanowaniu pomaga Pastuszekowi, szypier Waberski.

Pot. Z. Kosycarz



Szcześliwa

KOWALSKIEGO wezwano do Komitetu. Przykro wypadło, towarzyszu — mówił zaskoczonym głosem instruktor w działu propagandy. Janowska miała wygłosić jutro referat i zachorowała. Rozumiecie chyba, jaki mamy kłopot. Bo kto potrafi do jutra opracować referat. Tył ko wy, towarzyszu.

Kowalski nie miał w zwyczaj wygłaszać referatów, szczególnie jeśli w grę wchodziło referowanie. Zaraz po pracy wpadł do biblioteki, napałł tezkę broszurami i gazetami i popędził do domu.

Do pokoju wpadł w czapce i płaszczu. Urzwał czytając książkę żonę i wykrzyknął gniewnym tonem: — Ogluchalsz, czy co? Dlaczego nie powiedziałaś, że drzew? Ja nie chcę korzystać z jej usług. Czekalem pół godziny przy wejściu. Zaskoczona tym odezwaniem Kowalska przez chwilę bez słowa spoglądała na męża.

Przecież zawsze dzwoniłaś trzy razy — odezwała się łagodnie. — Dzisiaj słyszałam tylko jeden dzwonek. — Nie mam czasu na trzykrotne dzwonienie! Otrzymałem pilną robotę! Muszę przyszywać się do referatu! A właściwie to mogłabyś mnie już rozpoznać po krokach!

— A może i po oddechu? — Bardzo dziękuję — z sarkazmem powiedział Kowalski, rzucając w kąt płaszcz i czapkę. — Proszę cię uspokój się — cierpliwie prosiła żona, przywycieczona widać do tych burz domowych. — Przestań być ordynarnym! Zaraz przyjdzie Tadek, a wiesz przecież, że on przejmie od ciebie te niewyśzukane manewry. Dzisiaj znowu obraził nauczycielkę.

— No tak! Powierzylem ci najłżejszy bodaj odłamek pracy — wychowane syna i to nie potrafisz się z niego wywiązać! Ja muszę kierować

dorosłymi, a ty nie możesz dać sobie rady z dziećmi! Od takiego balaganu trzeba uciekać na koniec świata!

„Koniec świata” znajdował się zazwyczaj w drugim pokoju. Kowalski ułokował się w nim i tym razem. Rozłożył notatniki, agitatorkę, broszury i gazety. Wypisał z każdego numeru po 2 — 3 frazesy, zakładając w ten sposób fundamenty pod referat. Każde zdanie odczytywał głośno z takim przejęciem, jakby był ich autorem w chwili mak tworzenia.

Kowalski przeszedł przez salę pogrążony we własnych, a właściwie własnoręcznie przepisanych myślach.

Referat na temat rodziny wygłosił towarzyszu Kowalski — zapowiedział przewodniczący zebrania. Kowalski wszedł na mównicę. Signał po szklince, przelknął białe kłódkę wody i zaczął mówić. Zaczął od tego, jak ważną rolę ma do spełnienia kobieta w życiu rodziny. Mówił o niej jako o żonie, o matce, pracownicy i działaczce społecznej. Słowa pełnymi patosu kreśliły obraz idealnej rodziny, w której panuje pełna harmonia pomiędzy mężem i żoną, a wszelkie trudności przewyższał mał. Rodzice wspólnie wychowują dzieci. Głos mówcy drgał oburzeniem, gdy wspominał o takich rzeczach, których postępowanie cechuje obca nam moralność.

Wszystko to było tak wzruszające, że na sali co chwila zrywały się oklaski. I tylko jedna kobieta, siedząca w drugim rzędzie nie klasnęła.

Dlaczego nie oklaskuje? Jęcze mówce — że zdziwienie zapytała ją sąsiadka. — Nie wypadła mi prześcieradła. To jest mój mąż — odpowiedziała Kowalska. Sąsiadka spojrziała na nią z zawieszoną westchnięciem. Jaka szczęśliwa kobieta! emes.



Radziecki-Niemcy

sami narodowymi narodu polskiego i interesami klasy robotniczej zlikwidowała wszystkie przyczyny i przejawy wrogości wobec Związku Radzieckiego. Polska Ludowa zbudowała wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim. Łączy nas przyjaźń oparta na wspólności celów klasy robotniczej i mas pracujących w naszych krajach. Łączy nas braterska współpraca we wszystkich dziedzinach życia. Ostatnio, na mocy układu warszawskiego łączą nas i wszystkie europejskie narody demokracji ludowej ścisła współpraca również w dziedzinie pokojowej.

Oparcie się o Związek Radziecki spowodowało kardynalną zmianę w sytuacji Polski, również i w stosunku do innych krajów, a przede wszystkim w stosunkach z Niemcami. Mamy teraz — dzięki oparciu się o Związek Radziecki, ustabilizowaną, dalekosiężną politykę, której cele są jasne i metody niedwuznaczne. Dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim odzyskałyśmy Ziemię Zachodnią. Czasy paków z Hitlerem, spisków antyradzieckich, awantur zaolziańskich i rachub na złudne gwarancje minęły bezpowrotnie.

W naszej polityce wobec Niemiec mamy dziś dwojakiego rodzaju problemy, wynikające z faktu istnienia obecnie dwóch państw niemieckich. Stosunki nasze z Niemcami Republiką Demokratyczną są takie same, jak ze wszystkimi krajami rządzonymi przez lud pracujący. Łączy nas braterska przyjaźń i współpraca we wszystkich dziedzinach życia, wynikająca z solidarności robotniczej, ze wspólnych poglądów na podstawowe procesy dziejące się dzisiejszego świata. Łączy nas fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna uznaje granicę na Odrze i Nysie. Współpraca między NRD a Polską została ostatnio, na mocy układu warszawskiego jeszcze wydatniej rozszerzona i umocniona. Łączy nas teraz wielostronny układ o

wzajemnej pomocy. Mechanizm naszej współpracy funkcjonuje prawidłowo. Horyzonty naszej współpracy nie nie zaciemnia. Jesteśmy zainteresowani w tym, by budująca socjalizm Niemiecka Republika Demokratyczna umacniała się i rozwijała. Jej rozwój, jej siła i autorytet są jednym z najważniejszych elementów walki o rozwiązanie całego problemu niemieckiego.

Z PUNKTU WIDZENIA INTERESÓW POKOJU

Drugi problem dotyczy stosunków naszych z Niemcami zachodnimi, z Niemieccką Republiką Federalną. Z państwem tym nie utrzymujemy dotychczas żadnych stosunków, ani my, ani Związek Radziecki, ani żaden kraj naszego obozu. Jest to z punktu widzenia walki o pokój okoliczność wysoce niepożądana. Sprawa pokoju wymaga, żeby w Europie (podobnie jak i w innych częściach świata) nie było sytuacji takich, jakie istnieją obecnie między naszymi krajami a Niemieccką Republiką Federalną. Przecież między poszczególnymi krajami potrzebna jest tylko ko tym, którzy pragną nowej wojny i przygotowują nową wojnę. Istnieją obecnie warunki do tego, by wbrew nacjom zwolenników nowej wojny stosunki między Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami naszego obozu a Niemieccką Republiką Federalną zostały unormowane i ustabilizowane. Jest to konieczne dla pokrzyżowania planów imperialistów i militarystów i dla rozszerzenia walki o dalsze odprężenie międzynarodowe. Do osiągnięcia tego celu zmierzda też nota radziecka skierowana 7 czerwca do rządu Niemiecckiej Republiki Federalnej.

Nota radziecka jest szczególnie ważnym elementem tej ofensywy, jaką prowadzi nasz oboz w obronie pokoju i w walce o utrwalenie bezpieczeństwa Europy. Już dziś wiadomo, że nota ta stała się wiel-

Lekkoatleci Budowlanych zwyciężają w spartakiadzie WRZZ

Na boiskach, stadionach, halach sportowych i ringach trójmiasta przez trzy dni rozgrywana była spartakiada, zorganizowana przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych. Ponad 500 sportowców z województwa walczyło o tytuły najlepszych w województwie.

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbywały się zawody lekkoatletyczne, w których udział wzięli reprezentanci Budowlanych, Sparty, Kolejarka, Włókniarza, Stali i Unii. Mimo że na starcie zabrakło czołowych zawodników Wybrzeża, m. in. Duńskiej, Bocianowskiej, Krzyżanowskiej i innych, wielu zawodników uzyskało bardzo dobre rezultaty. Na uwagę zasługują przede wszystkim wyniki, jaki uzyskał junior Zagłaniczny z Budowlanych w skoku o tyczce. Zagłaniczny osiągnął wysokość 3,70 b, bijąc nowy rekord okręgu juniorów w tej konkurencji. Drugie miejsce zajął Rusinowicz ze Sparty 3,50 przed

Sawickim z Budowlanych 3,40.

A oto wyniki:
Kobiety — 200 m: 1. Nowaczuk (Kol.) 27,8, 2. Janeczka (Bud.) 28,3, 3. Kretz (Sp.) 30,7.
Skok w dal — 1. Depta (Kol.) 4,63, 2. Nowaczuk (Kol.) 4,57, 3. Dąbrowska (Kol.) 4,41.

Kula — 1. Depta (Kol.) 10,32, 2. Szyńska (Kol.) 9,88, 3. Borowska (Kol.) 9,82.

Dysk — 1. Duch (Bud.) 35,62, 2. Tomaszewska (Bud.) 31,26, 3. Myślimuch (Kol.) 30,75.

Mięczczyźni — 200 m: 1. Nowak (Sp.) 55,2, 2. Mach (Bud.) 53,7, 3. Błażewski (Bud.) 54,2.

110 m pl. — 1. Tomaszewski (Bud.) 17,1, 2. Cybulski (Bud.) 19,7.

110 m pl. juniorów — 1. Zagłaniczny (Bud.) 17,0, 2. Rzepiecki (Bud.) 18,7, 3. Karasek (Sp.) 20,3.

800 m — 1. Makowski (Kol.) 1:59, 2. Krzyżowski (Sp.) 2:01,8, 3. Goida (Bud.) 2:03.

4 x 400 m — 1. Budowlani 3:37,0, 2. Kolejarka 3:43,5, 3. Unia 4:12,9.

4 x 100 m — 1. Budowlani 46,4, 2. Kolejarka 46,4, 3. Włókniarz 47,1.

Skok w dal — 1. Danowski (Kol.) 6,25, 2. Onacki (Wł.) 6,16, 3. Szostek (Bud.) 6,08.

Skok wzwyż — 1. Zagłaniczny (Bud.) 1,65, 2. Sulwiński (St.) 1,65, 3. Świeżkowski (Sp.) 1,65.

Trójskok — 1. Sulwiński (St.) 13,20, 2. Popławski (Wł.) 12,84, 3. Harmel (Bud.) 12,63.

Miot — 1. Rzepiecki (Bud.) 42,88, 2. Sawicki (Bud.) 38,78, 3. Domelewski (Bud.) 35,39.

Dysk — 1. Twardowski (Kol.) 38,79, 2. Sulwiński (Sp.) 37,57, 3. Cuglewski (Sp.) 41,05.

W ogólnej punktacji konkurencji lekkoatletycznych pierwsze miejsce zajęli Budowlani 206,5 pkt. przed Kolejarką 154 pkt., Spartą 66 pkt., Włókniarzem 46 pkt., Stalą 28 pkt. i Unią 23,5 pkt.

TRZECIE zwycięstwo koszykarzy Polski na mistrzostwach Europy

Reprezentacja POLSKI w koszykówce mężczyzn startująca w mistrzostwach Europy w Budapeszcie odniosła trzecie już w spotkaniach finałowych zwycięstwo. Tym razem nad JUGOSŁAWIĄ, którą Polacy pokonali raz w eliminacjach. Reprezentanci Polski przez cały czas spotkania byli zespołem znacznie lepszym i zwyciężyli zasłużenie — 67:59 (31:29). Najlepszymi wśród Polaków byli: KEGLEWSKI — zdobył 14 pkt., PACUEA (11 pkt.) oraz WAWRO (10 pkt.). W drużynie Jugosławii najlepszym był POPOVIC, który zdobył 16 pkt.

Duży sukces odniosła reprezentacja WĘGIER, zwyciężając ZSR — 82:68 (39:30). Dzięki temu zwycięstwu Węgry są niemal pewnym kandydatem do tytułu mistrza Europy. W trzecim spotkaniu CZECHOSŁOWACJA zwyciężyła RUMUNIĘ — 91:69 (48:36).

Głos SPORTOWY

Atak zaczął strzelać LECHIA ZWYCIĘŻYŁA 3:0 Kolejarkę Poznań

LECHIA: Gronowski II, Kusz (Musiał), Korynt, Lenc, Musiał (Czubala), Kaleta, Gronowski I, Adamczyk, Rogocz, Nowicki, Kobylański.

KOLEJARKA: Paszkowski, Sobkowak, Szafczyk, Deska, Słoma, Chudziak, Wróbel, Gogolewski, Nowak, Koitunjak, Piecho-wiak.

1:13 minuta Rogocz, 2:48 minuta Kobylański, 3:10 minuta Gronowski.

Sędzia: Buszkiewicz (Warszawa).

Widzów 25 tysięcy. Sympasy lechistw Lechii mieli wczoraj nareszcie okazję zobaczenia użytku z traw, syren i dzwonów przynoszonych na każde spotkanie ligowe. LECHIA WYGRAŁA! Nie wymyślała ona tym razem „angielskiego” w niku, bowiem aż trzy razy bramkarz Kolejarki musiał wyjmować piłkę z siatki.

Zwycięstwo lechistw jest całkowicie zasłużone. Głównie dzięki przeciwnikowi, który grającemu przeciwnikowi większe umiejętności techniczne, większą szybkość i zdecydowanie. I to właśnie zdecydowało o sukcesie.

Trzeba przyznać, że pierwsze minuty gry nie zapowiadały tak wysokiego zwycięstwa Lechii. Po zdobyciu przez Rogocz w 14 minucie gry bramki, Kolejarka zwięźszyła tempo i zdawało się, że będzie wyrównanie. W tym

okresie Gronowski obronił piękny strzał Gogolewskiego. Okazało się jednak, że drużyna poznańska „wystrzelała” w się w ciągu 15 minut. Do głosu doszli gospodarze, którzy zepchnęli Kolejarkę do obrony. Pomoc Lechii Musiał — Kaleta pokazała w tym okresie grę na wysokim poziomie. Środek boiska okupowała ona tak doskonale, że napastnicy nie mogli przeprowadzić ani jednej skutecznej akcji.

Jednak prawdziwy koncert gry dała Lechia w ciągu pierwszych 10 minut po przerwie. W tym okresie napastnikom zielonych wychodziło wszystko. To, że bramkarz Paszkowski puścił tylko jedną bramkę, przypisać należy wielkiemu szczęściu, jakie towarzyszyło temu zawodnikowi i doskonale grze.

W ciągu tych 10 minut atak lechistw, który wystąpił bez słabego ostatniego Goździka składnie kombinował i co najważniejsze, każdy z napastników walczył ambitnie o piłkę, nie bojąc się ostrego staru z twardo grającą obroną Kolejarki.

Mając 2 bramki w zapa-sie gdańszczanie zwolnili tempo. Kolejarkom udało się wtedy przedostać na pole karne Lechii, jednak Gronowski wypłynął pewnie i nieletnie strzelił idące na jego bramkę. Raz tylko, a było to w 67 minucie miał on możliwość wykazania, iż miejsce w reprezentacji słusznie mu się należy, kiedy to fantazyjnie obronił ostrą bombę Koitunika błąd z 6 m.

Pod koniec meczu Lechia ponownie przycisnęła i pod bramką Kolejarkę raz po raz powstaje zamieszanie. W jednym z nich do piłki doszedł Gronowski, który z linii pola karne ostro strzelił na bramkę. Paszkowski rzucił się w stronę piłki, jednak oszczędny słońcem puścił ją między rękami do siatki.

Kolejarze sprawili zawod gdańskiej publiczności. Nie pokazali oni byskotliwych zagrań ani też bołowości. Na te gośczone ostatnio w Gdańsku chodzącego Ruchu i II ligowych Budowlanych z Opola wypadli oni nadzwyczajnie słabo.

Gdańszczanie jak już powiedzieliśmy zagraли dobrze. Najbardziej pocieszającym objawem jest zdobycie przez nich trzech bramek przez atak, który wydaje się nareszcie znalazł właściwe ustawienie.

W drużynie Lechii wyróżnili się: Korynt, Musiał, Rogocz i Gronowski w bramce.

W Kolejarkę: Paszkowski, Słoma i Szafczyk.

I Liga

Lechia Gdańsk — Kolejarka Poznań 3:0, Garbarnia Kraków — Włókniarz Łódź 1:1, Stal Sosnowiec — Gwardia Bydgoszcz 2:1, Polonia Bytom — CWKS Warszawa 0:3, Gwardia Warszawa — Gwardia K... 3:0, Górnik Radlin — Ruch Chorzów 2:2.

TABELA		
1. Włókniarz Łódź	15:7	16:11
2. Stal Sosnowiec	14:8	12:6
3. Gwardia Warszawa	13:9	23:15
4. CWKS Warszawa	12:10	18:3
5. Gwardia Kraków	12:10	13:15
6. Lechia Gdańsk	11:11	11:7
7. Garbarnia Kraków	11:9	10:9
8. Ruch Chorzów	10:12	12:16
9. Kolejarka Poznań	9:13	11:12
10. Polonia Bytom	8:14	10:21
11. Gwardia Bydgoszcz	8:14	7:16
12. Górnik Radlin	7:19	7:15

II Liga

Stal Gdańsk — Sparta Warszawa 4:0, Górnik Zabrze — AKS Chorzów 1:0, Budowlani Opole — Gwardia Kielec 5:3, CWKS Kraków — Górnik Wałbrzych 5:0, Górnik Bytom — Cracovia 0:1, Polonia Leszno — CWKS Bydgoszcz 0:1, Naprzód Lipiny — Tarnovia 3:0.

TABELA		
1. Górnik Zabrze	18:6	20:6
2. Budowlani Opole	18:6	28:19
3. Cracovia	17:7	16:8
4. CWKS Bydgoszcz	16:3	21:5
5. Naprzód Lipiny	16:3	13:8
6. Sparta Warszawa	12:12	15:20
7. Stal Gdańsk	11:13	16:10
8. AKS Chorzów	11:13	15:19
9. Górnik Wałbrzych	11:13	13:20
10. Gwardia Kielec	10:14	16:23
11. CWKS Kraków	8:16	28:18
12. Górnik Bytom	8:16	14:18
13. Polonia Leszno	8:16	9:18
14. Tarnovia	4:20	5:40

Bokserzy Stoczni gromią Włókniarza Kalisz w meczu o wejście do II ligi

Wczoraj w ośrodku sportowym Gdańskiej Stali odbył się mecz bokserki o wejście do II ligi pomiędzy miejscową STALĄ a WŁÓKNIARZEM KALISZ. Drużyna Stali zrewanżowała się Włókniarzowi za porażkę poniesioną w Kaliszu zwyciężając wysoko 16:4.

W ramach tego meczu doszło do ciekawego pojedyńku w wadze ciężkiej między Grosiem (Stal) a reprezentacyjnym pięściarzem Polski Grzelakiem. Gros nie ułaski się sławy przeciwnika i przez pierwszą rundę miał nawet lekką przewagę. W następnym starciu Grzelak po szedł ostro do ataku i kilka razy celnie trafił, ale otrzymał jednocześnie potężne kontury, po których ugięły mu się nogi. Nie wiadomo jaki byłby dalszy przebieg spotkania, gdyby sekundant Stali przedwcześnie nie podał Grosia. Zawodnik Stali walczył bardzo dzielnie i był zdolny dalej walczyć.

Pamięć Kusocińskiego uczcili lekkoatleci 10 państw na stadionie w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o memoriał Janusza Kusocińskiego. Na starcie stanęli zawodnicy 10 państw: Belgii, Grecji, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i Polski. Po barwnej defiladzie uczestników zawodów powitał przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF — Czesław Forys, zapraszając wszystkich gości zagranicznych w imieniu Komitetu Organizacyjnego II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży do ponownego startu w Warszawie podczas Igrzysk.

Następnie odegrano hymn polski, a potem kierownicy wszystkich drużyn otrzymali wianki biało-czerwonych kwiatów od dziewcząt ubranych w stroje krakowskie.

WYSOKI POZIOM RZUTU OSZCZEPEM KOBIET

W rzucie oszczepem kobiet, obok naszej czołowej, startowała tylko jedna zawodniczka zagraniczna — była nią Rumunka Manoliu. Pierwsze miejsce zajęła Majka-Dobrzycka, która rzuciła bardzo regularnie w granicach 47 m.

ry skokiem 7,47 uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie. Grabowski skakał bardzo równo.

Drugie miejsce zajął wice-mistrz Europy Iwański (Polska) 7,14, 3) Franczak (Polska) 7,11, 4) Kropidłowski (Polska) 7,10, 5) Sorian (Rumunia) 7,01, 6) Ratajczak (Polska) 6,91.

NIELSEN ZWYCIĘŻA NA 1.500 M

Na starcie biegu na 1.500 m stanęło 9 zawodników. Prowadzenie objął od początku Polak Witulski, który przez cały czas dyktował tempo i na końcu nieco osłabił. Tuż za nim biegł drugi Polak — Lewandowski oraz doskonały Duńczyk Nielsen. Na ostatnią prostą jako pierwszy wpadł Lewandowski, ale rutynowy Nielsen pięknym finiszem minął go i jako pierwszy przerwał linię meły w niezłym czasie — 3:49,6. Lewandowski był drugi i uzyskał najlepszy w tym roku czas w Polsce — 3:51,1.

SOETER — 201 CM W SKOKU WZWYŻ

Skok wzwyż mężczyzn zakończył się zwycięstwem Rumuna Soetera, który przeszedł wysokość 201 cm. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Kovar — 198, a następnie trzej Polacy — Fabrykowski — 195, oraz Cęcula i Lewandowski — po 190.

KUSION LEPSZA OD DUŃSKIEJ

Dobre wyniki uzyskały kobiety w skoku w dal. Zwyciężyła Kusion — 587 cm przed Duńską — 576. Trzecie miejsce zajęła Ilwicka — 564, a następnie Minicka — 555. Piątą była Gawelówna — 523, a szóstą — Rode (Dania) — 522.

ZACIĘTA WALKA NA 800 M

W biegu na 800 m mężczyzn w konkurencji między narodowej zacięta walkę stoczyli Nielsen (Dania), Makowski (Polska) i Kontio (Finlandia).

Po starcie prowadzenie objął Kontio. Nielsen i Makowski biegli w środkowej grupie. 400 m zawodnicy przebiegli w 56 sek. Na 200 m przed metą Nielsen zwięźszył tempo i obejmuje prowadzenie. Na ostatnich stu metrach Duńczyk ostro atakuje Makowskiego. Nielsen odiera jednak te ataki i zwycięża w czasie 1:50,5. 2) Makowski (Polska) 1:51,6, 3) Kontio (Finlandia) 1:52,0, 4) Liska (CSR) 1:52,6, 5) Kupczyk (Polska) 1:52,6, 6) Mihalj (Rumunia) 1:56,9.

DOSKONAŁA FORMA GRABOWSKIEGO

W skoku w dal mężczyzn zwyciężył, znajdujący się w doskonałej formie reprezentant Polski Grabowski, który

SESJA dzielnicowych rad narodowych

Dnia 21 bm. o godz. 10 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Wajdeloty 13 we Wrzeszczu obradować będzie VI zwycajna sesja Dzielnicy Rady Narodowej Gdańsk-Wrzeszcz.

Dnia 22 bm. o godz. 10 w sali Domu Kultury Gazowni Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wałowej nr 18 rozpocznie obrady VII zwycajna sesja Dzielnicy Rady Narodowej Gdańsk-Portowa.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — nieczynny.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Cyrułi sewilski”, godz. 20.
Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Urok szana”, od lat 14, godz. 16, 18, 20, „Kameraine” — „Złota”, od lat 7, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30, „Bajka” — we Wrzeszczu — „Świąteczny wieczór”, od lat 12, godz. 15, 18, 20, „ZMP-owcy we Wrzeszczu” — „Wróg publiczny nr 1”, od lat 18, godz. 15, 30, 18, 20, 30, „I Maj” — w Nowym Porcie — „Port Eureka”, od lat 14, godz. 18, 20, „Defila” — w Oliwie — „Też nad Szwecją”, od lat 18, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic” — „Sprawa dr Wagnera”, od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Gopiana” — „Natchnienie”, od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Warszawa” — „Północny port”, od lat 14, godz. 16, 18, 20, „Fala” — na Grabówku — „Estrada miodosci”, od lat 7, godz. 18, 20, „Promień” — w Chyloni — „Janosik”, od lat 7, godz. 18, 20, „Neptun” — w Orłowie — „Też nad Szwecją”, od lat 7, godz. 18, 20, „Aurora” — w Rum — „Skryżdlat obrońcy”, od lat 7, godz. 20.

SOPOT — „Baltyk” — „Próba wierności”, od lat 12, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30, „Polonia” — „Niebezpieczny”, od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Letnie” — na kortach tenisowych — „Piosenka za groz”, od lat 14, godz. 21.

Radio

PONIEDZIAŁEK — 20. 6. 55 r.

Program II na fal 230 m
7:00 — Dziennik poranny. 7:15 — Koncert ork. Męskich. 7:40 — Wład. 8:45 — Pieśń chrześc. w wyk. francuskiego zesp. wokalnego. 11:57 — Serwis CZAR. dla rybaków. 11:57 — Sygnał czasu. 12:04 — Wład. 12:10 — Przegl. prasy. 12:15 — „Na swolską nutę”. 12:40 — Dla wychowawców przedzłaski aud. „Pie strażnicy”. 13:00 — Wład. 13:00 — Omówienie programu — lok. 13:05 — Program Dnia. 13:10 — „Willa Waldfrieden”. 13:15 — Wład. 13:15 — „Współczesni kompozytorzy”. 13:20 — Wład. 13:20 — „Willa Waldfrieden”. 13:25 — Wład. 13:25 — „Willa Waldfrieden”. 13:30 — Wład. 13:30 — „Willa Waldfrieden”. 13:35 — Wład. 13:35 — „Willa Waldfrieden”. 13:40 — Wład. 13:40 — „Willa Waldfrieden”. 13:45 — Wład. 13:45 — „Willa Waldfrieden”. 13:50 — Wład. 13:50 — „Willa Waldfrieden”. 13:55 — Wład. 13:55 — „Willa Waldfrieden”. 14:00 — Wład. 14:00 — „Willa Waldfrieden”. 14:05 — Wład. 14:05 — „Willa Waldfrieden”. 14:10 — Wład. 14:10 — „Willa Waldfrieden”. 14:15 — Wład. 14:15 — „Willa Waldfrieden”. 14:20 — Wład. 14:20 — „Willa Waldfrieden”. 14:25 — Wład. 14:25 — „Willa Waldfrieden”. 14:30 — Wład. 14:30 — „Willa Waldfrieden”. 14:35 — Wład. 14:35 — „Willa Waldfrieden”. 14:40 — Wład. 14:40 — „Willa Waldfrieden”. 14:45 — Wład. 14:45 — „Willa Waldfrieden”. 14:50 — Wład. 14:50 — „Willa Waldfrieden”. 14:55 — Wład. 14:55 — „Willa Waldfrieden”. 15:00 — Wład. 15:00 — „Willa Waldfrieden”. 15:05 — Wład. 15:05 — „Willa Waldfrieden”. 15:10 — Wład. 15:10 — „Willa Waldfrieden”. 15:15 — Wład. 15:15 — „Willa Waldfrieden”. 15:20 — Wład. 15:20 — „Willa Waldfrieden”. 15:25 — Wład. 15:25 — „Willa Waldfrieden”. 15:30 — Wład. 15:30 — „Willa Waldfrieden”. 15:35 — Wład. 15:35 — „Willa Waldfrieden”. 15:40 — Wład. 15:40 — „Willa Waldfrieden”. 15:45 — Wład. 15:45 — „Willa Waldfrieden”. 15:50 — Wład. 15:50 — „Willa Waldfrieden”. 15:55 — Wład. 15:55 — „Willa Waldfrieden”. 16:00 — Wład. 16:00 — „Willa Waldfrieden”. 16:05 — Wład. 16:05 — „Willa Waldfrieden”. 16:10 — Wład. 16:10 — „Willa Waldfrieden”. 16:15 — Wład. 16:15 — „Willa Waldfrieden”. 16:20 — Wład. 16:20 — „Willa Waldfrieden”. 16:25 — Wład. 16:25 — „Willa Waldfrieden”. 16:30 — Wład. 16:30 — „Willa Waldfrieden”. 16:35 — Wład. 16:35 — „Willa Waldfrieden”. 16:40 — Wład. 16:40 — „Willa Waldfrieden”. 16:45 — Wład. 16:45 — „Willa Waldfrieden”. 16:50 — Wład. 16:50 — „Willa Waldfrieden”. 16:55 — Wład. 16:55 — „Willa Waldfrieden”. 17:00 — Wład. 17:00 — „Willa Waldfrieden”. 17:05 — Wład. 17:05 — „Willa Waldfrieden”. 17:10 — Wład. 17:10 — „Willa Waldfrieden”. 17:15 — Wład. 17:15 — „Willa Waldfrieden”. 17:20 — Wład. 17:20 — „Willa Waldfrieden”. 17:25 — Wład. 17:25 — „Willa Waldfrieden”. 17:30 — Wład. 17:30 — „Willa Waldfrieden”. 17:35 — Wład. 17:35 — „Willa Waldfrieden”. 17:40 — Wład. 17:40 — „Willa Waldfrieden”. 17:45 — Wład. 17:45 — „Willa Waldfrieden”. 17:50 — Wład. 17:50 — „Willa Waldfrieden”. 17:55 — Wład. 17:55 — „Willa Waldfrieden”. 18:00 — Wład. 18:00 — „Willa Waldfrieden”. 18:05 — Wład. 18:05 — „Willa Waldfrieden”. 18:10 — Wład. 18:10 — „Willa Waldfrieden”. 18:15 — Wład. 18:15 — „Willa Waldfrieden”. 18:20 — Wład. 18:20 — „Willa Waldfrieden”. 18:25 — Wład. 18:25 — „Willa Waldfrieden”. 18:30 — Wład. 18:30 — „Willa Waldfrieden”. 18:35 — Wład. 18:35 — „Willa Waldfrieden”. 18:40 — Wład. 18:40 — „Willa Waldfrieden”. 18:45 — Wład. 18:45 — „Willa Waldfrieden”. 18:50 — Wład. 18:50 — „Willa Waldfrieden”. 18:55 — Wład. 18:55 — „Willa Waldfrieden”. 19:00 — Wład. 19:00 — „Willa Waldfrieden”. 19:05 — Wład. 19:05 — „Willa Waldfrieden”. 19:10 — Wład. 19:10 — „Willa Waldfrieden”. 19:15 — Wład. 19:15 — „Willa Waldfrieden”. 19:20 — Wład. 19:20 — „Willa Waldfrieden”. 19:25 — Wład. 19:25 — „Willa Waldfrieden”. 19:30 — Wład. 19:30 — „Willa Waldfrieden”. 19:35 — Wład. 19:35 — „Willa Waldfrieden”. 19:40 — Wład. 19:40 — „Willa Waldfrieden”. 19:45 — Wład. 19:45 — „Willa Waldfrieden”. 19:50 — Wład. 19:50 — „Willa Waldfrieden”. 19:55 — Wład. 19:55 — „Willa Waldfrieden”. 20:00 — Wład. 20:00 — „Willa Waldfrieden”. 20:05 — Wład. 20:05 — „Willa Waldfrieden”. 20:10 — Wład. 20:10 — „Willa Waldfrieden”. 20:15 — Wład. 20:15 — „Willa Waldfrieden”. 20:20 — Wład. 20:20 — „Willa Waldfrieden”. 20:25 — Wład. 20:25 — „Willa Waldfrieden”. 20:30 — Wład. 20:30 — „Willa Waldfrieden”. 20:35 — Wład. 20:35 — „Willa Waldfrieden”. 20:40 — Wład. 20:40 — „Willa Waldfrieden”. 20:45 — Wład. 20:45 — „Willa Waldfrieden”. 20:50 — Wład. 20:50 — „Willa Waldfrieden”. 20:55 — Wład. 20:55 — „Willa Waldfrieden”. 21:00 — Wład. 21:00 — „Willa Waldfrieden”. 21:05 — Wład. 21:05 — „Willa Waldfrieden”. 21:10 — Wład. 21:10 — „Willa Waldfrieden”. 21:15 — Wład. 21:15 — „Willa Waldfrieden”. 21:20 — Wład. 21:20 — „Willa Waldfrieden”. 21:25 — Wład. 21:25 — „Willa Waldfrieden”. 21:30 — Wład. 21:30 — „Willa Waldfrieden”. 21:35 — Wład. 21:35 — „Willa Waldfrieden”. 21:40 — Wład. 21:40 — „Willa Waldfrieden”. 21:45 — Wład. 21:45 — „Willa Waldfrieden”. 21:50 — Wład. 21:50 — „Willa Waldfrieden”. 21:55 — Wład. 21:55 — „Willa Waldfrieden”. 22:00 — Wład. 22:00 — „Willa Waldfrieden”. 22:05 — Wład. 22:05 — „Willa Waldfrieden”. 22:10 — Wład. 22:10 — „Willa Waldfrieden”. 22:15 — Wład. 22:15 — „Willa Waldfrieden”. 22:20 — Wład. 22:20 — „Willa Waldfrieden”. 22:25 — Wład. 22:25 — „Willa Waldfrieden”. 22:30 — Wład. 22:30 — „Willa Waldfrieden”. 22:35 — Wład. 22:35 — „Willa Waldfrieden”. 22:40 — Wład. 22:40 — „Willa Waldfrieden”. 22:45 — Wład. 22:45 — „Willa Waldfrieden”. 22:50 — Wład. 22:50 — „Willa Waldfrieden”. 22:55 — Wład. 22:55 — „Willa Waldfrieden”. 23:00 — Wład. 23:00 — „Willa Waldfrieden”. 23:05 — Wład. 23:05 — „Willa Waldfrieden”. 23:10 — Wład. 23:10 — „Willa Waldfrieden”. 23:15 — Wład. 23:15 — „Willa Waldfrieden”. 23:20 — Wład. 23:20 — „Willa Waldfrieden”. 23:25 — Wład. 23:25 — „Willa Waldfrieden”. 23:30 — Wład. 23:30 — „Willa Waldfrieden”. 23:35 — Wład. 23:35 — „Willa Waldfrieden”. 23:40 — Wład. 23:40 — „Willa Waldfrieden”. 23:45 — Wład. 23:45 — „Willa Waldfrieden”. 23:50 — Wład. 23:50 — „Willa Waldfrieden”. 23:55 — Wład. 23:55 — „Willa Waldfrieden”. 24:00 — Wład. 24:00 — „Willa Waldfrieden”. 24:05 — Wład. 24:05 — „Willa Waldfrieden”. 24:10 — Wład. 24:10 — „Willa Waldfrieden”. 24:15 — Wład. 24:15 — „W